

Piotr Plaksej
Uniwersytet Wrocławski

Podwyższenie kapitału zakładowego bez zmiany umowy spółki – czy tylko dla wszystkich wspólników?

I. Kapitał spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest kluczowym pojęciem dotyczącym tej spółki z uwagi na fakt, że stanowi jej element konstrukcyjny¹. W spółce z ograniczoną odpowiedzialnością na pierwszy plan wysuwa się zatem nie tyle osobowy charakter zrzeszenia osób w celu określonego działania, ile połączenie kapitałów, środków majątkowych dla osiągnięcia określonego celu². Kapitał zakładowy definiowany jest jako liczbowo określona wartość ekonomiczna, wynikająca z zadeklarowanych przez wspólników wkładów pieniężnych i niepieniężnych na pokrycie udziałów w spółce – odpowiadająca sumie wartości nominalnej tych udziałów w chwili powstania spółki³.

W literaturze prezentowane są trzy główne funkcje, które pełni kapitał zakładowy. Funkcja prawna oznaczana jest jako podstawa do oznaczenia pozycji wspólnika w spółce⁴. Gospodarczą (ekonomiczną) funkcję pełni

¹ A. Szajkowski, M. Tarska, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Komentarz KSH*, t. II, wyd. 2, Warszawa 2005, s. 34.

² *Tamże*, s. 9; por. także: S. Grzybowski, *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 2, s. 867.

³ A. Szajkowski, M. Tarska, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Komentarz KSH...*, s. 35; nieco odmienną definicję podają J. Strzępka i E. Zielińska, [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Orzecznictwo do art. 1-300*, t. I, Warszawa 2005, s. 442-443.

⁴ A. Rachwał, [w:] *Prawo spółek handlowych*, red. S. Władyka, Warszawa 2007, s. 950; I. Weiss, [w:] W. Pyziół, A. Szumański, I. Weiss, *Prawo spółek*, Kraków-Bydgoszcz 2002, s. 220.

kapitał zakładowy poprzez jego ścisłe oznaczenie, obowiązek pełnego pokrycia oraz stałość wielkości, co pozwala na wykorzystanie środków majątkowych wspólników do realizacji działalności gospodarczej⁵. Szczególnie akcentowana jest jednak funkcja gwarancyjna kapitału zakładowego⁶. Pod rządami kodeksu handlowego T. Dziurzyński pisał, że kapitał zakładowy to suma czystego majątku, którą spółka zobowiązuje się w interesie wierzycieli utrzymać w całości i nie rozdzielać pomiędzy wspólników⁷. Takie klasyczne ujęcie kapitału zakładowego jako zabezpieczenia ewentualnych roszczeń wierzycieli odnosi się do gwarancyjnej funkcji kapitału zakładowego o charakterze zewnętrznym. Funkcję gwarancyjną kapitał zakładowy może realizować ponadto w ujęciu wewnętrznym, na obszarze samej spółki, jej interesów i interesów wspólników⁸.

II. W toku realizowania przez spółkę działalności gospodarczej częstokroć konieczne jest dekapitalizowanie spółki czy to poprzez pozyskanie kapitału na nowe inwestycje, czy też poprzez pokrycie odniesionej straty⁹. Podwyższenie kapitału zakładowego jest jedną z najprostszych – oprócz zobowiązania wspólników do uiszczenia dopłat – metod poszukiwania przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością finansowania działalności. Mając na uwadze gwarancyjną funkcję kapitału zakładowego, lepiej jest, aby środki majątkowe pochodzące od wspólników były przeznaczone na podwyższenie kapitału zakładowego – ujawniane w rejestrze sądowym – aniżeli pozostawiane np. jako dopłaty lub pożyczki figurujące jedynie jako wartość bilansowa.

Oczywistym jest, że kierując się zasadą ekonomiki działania, przedsiębiorcy korzystają z jak najmniej kosztownych – zarówno pod wzglę-

⁵ A. Rachwał, [w:] *Prawo spółek...*, s. 951; podobnie J. Strzępka, E. Zielińska, [w:] *Kodeks spółek...*, s. 453; szerzej na ten temat: I. Weiss, [w:] W. Pyzioł, A. Szumański, I. Weiss, *Prawo spółek...*, s. 220, a także: T. Mróz, *Przedmiot wkładu a funkcje kapitału zakładowego*, Monitor Polski 2002, nr 5, s. 200-201.

⁶ A. Szajkowski, M. Tarska, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Komentarz KSH...*, s. 36-37; T. Mróz, *Przedmiot wkładu...*, s. 201.

⁷ T. Dziurzyński, [w:] T. Dziurzyński, Z. Fenichel, M. Honzatkó, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Bytom 1991, t. II, s. 7. Por. także A. Rachwał, [w:] *Prawo spółek...*, s. 951; J. Strzępka, E. Zielińska, [w:] *Kodeks spółek...*, s. 452.

⁸ T. Mróz, *Przedmiot wkładu...*, s. 220-221.

⁹ Por. M. Allernand, *Kodeks handlowy z komentarzem*, Bielsko Biała 1995, s. 231.

dem finansowym, jak i nakładu pracy – sposobów pozyskania kapitału. Na pewno zaś podwyższenie kapitału zakładowego jest podstawową formą inwestycji także w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, przy czym do najczęściej stosowanych sposobów podwyższenia kapitału należy zwiększenie wkładów poprzez „konwersję wierzytelności na udziały” – tj. umowne potrącenie wierzytelności wspólników, np. z tytułu udzielonych pożyczek lub uiszczonych dopłat, z wierzytelnością spółki o objęcie udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym. Praktyka podwyższania kapitału zakładowego stanowi w istocie sposób na wzmocnienie kondycji finansowej przedsiębiorców¹⁰. Dlatego też nie można zgodzić się z pojawiającymi się twierdzeniami, że przepis przewidujący takie podwyższenie, jak i odpowiednie zapisy w umowach spółek są martwe¹¹.

Obecna regulacja podwyższenia kapitału zakładowego w trybie dotychczasowych postanowień umowy spółki nie jest historycznie nowa. Już art. 255 k.h. z 1934 roku pozwalał na podwyższenie kapitału zakładowego na podstawie dotychczasowych postanowień umowy spółki. Jednak regulacja ta nie była kompletna. Ustawodawca nie wskazał bowiem minimalnych warunków, jakie powinna zawierać umowa spółki, aby następnie możliwe było podwyższenie kapitału zakładowego bez jej zmiany. Wobec zatem braków w regulacji, szczególnie dotyczące tej instytucji kształtowane były przez doktrynę.

Wywiedziono więc, że jeżeli umowa spółki nie zastrzega dla podwyższenia kapitału zakładowego formy uchwały wspólników, o podwyższeniu kapitału zakładowego może decydować zarząd. Przyjęte zostało także, że umowa spółki powinna określać minimalną kwotę podwyższenia lub maksymalną wysokość kapitału zakładowego, sposób wezwania o wpłatę, jej czas itp.¹²

Artykuł 255 § 2 k.h. przewidywał, w braku odmiennych postanowień umowy spółki lub uchwały o podwyższeniu kapitału zakładowego, że dotychczasowym wspólnikom przysługuje prawo pierwszeństwa objęcia

¹⁰ J. Strzępka, E. Zielińska, [w:] *Kodeks spółek...*, s. 877; por. uchwała SN z 26 marca 1993 r., III CZP 20/93, (OSNCP 1993, nr 9, poz. 157).

¹¹ Por. M. Tomczak, *Nienotarialne podwyższenie kapitału spółki, czyli jawna demoralizacja prawa*, Rzeczpospolita z 2008 r., nr 246.

¹² M. Allernand, *Kodeks handlowy...*, s. 231; por także: postanowienie SN z dnia 21 maja 1991 r., III CRN 44/91 (LexPolonica nr 31549).

udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym w stosunku do posiadanych udziałów. Prawo to, w braku odmiennych postanowień, wspólnik mógł wykonać w przeciągu miesiąca od wezwania przez zarząd. Za wykonanie prawa nie było uważane złożenie oświadczenia, ale dokonanie wpłaty na kapitał¹³. W przypadku niewykonania prawa pierwszeństwa przez któregoś ze wspólników, w braku odmiennej uchwały, pozostałym wspólnikom nie przysługiwało już prawo pierwszeństwa i udziały te, jak uważano, spółka mogła w sposób dogodny dla siebie przydzielić dotychczasowym lub nowym wspólnikom. Z tą jedynie różnicą, że przystępujący do spółki nowy wspólnik musiał złożyć stosowne oświadczenie w formie aktu notarialnego¹⁴.

Możliwość podwyższenia kapitału zakładowego spółki, pozostawiona do dyspozycji zarządowi, miała być elementem planowania rozwoju działalności gospodarczej. Przewidując konieczność dekapitalizowania spółki stosownie do potrzeb powiększającego się przedsiębiorstwa, wspólnicy mogli ułatwić zarządowi spółki wnoszenie do niej kapitału¹⁵. Jednocześnie sami zwalniali się z konieczności stawiania się u notariusza za każdym razem, gdy podniesienie kapitału zakładowego stawałoby się konieczne.

Jednocześnie z opisanej wyżej regulacji wynika wprost, że zmiana wysokości kapitału zakładowego bez zmiany umowy spółki mogła prowadzić do zmiany struktury udziałowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, zarówno pod względem proporcji posiadanych udziałów, jak i w zakresie składu podmiotowego. Co jest jeszcze bardziej znamienne – szerokie kompetencje w tym zakresie zostały powierzone zarządowi spółki.

Bazując na ukształtowanym dorobku, ustawodawca, wprowadzając w 2001 roku kodeks spółek handlowych (Dz.U. z 2000 r. Nr 94, poz. 1037), w art. 257 § 1 tej ustawy określił, że w umowie spółki przepisy pozwalające na dokonanie podwyższenia kapitału zakładowego bez jej zmiany powinny określać maksymalną wysokość kapitału zakładowego oraz termin, w którym to podwyższenie może zostać dokonane. Kodeks

¹³ *Tamże*, s. 232.

¹⁴ *Tamże*, oraz postanowienie SN z dnia 11 września 1991 r., ICZ 12/91 (OSNCP 1992, nr 7-8, poz. 140).

¹⁵ M. T o m c z a k, *Nienotarialne podwyższenie....*

spółek handlowych utrzymał przysługujące dotychczasowym wspólnikom prawo pierwszeństwa w terminie miesiąca od dnia wezwania, które zarząd powinien wysłać do wszystkich wspólników równocześnie (art. 258 § 1 k.s.h.). Jednak dla wykonania prawa pierwszeństwa wystarczające było złożenie stosownego oświadczenia w formie aktu notarialnego (art. 258 § 2). Na mocy tych postanowień kodeksu spółek handlowych oraz wobec istniejącej od lat tradycji ukształtowała się praktyka, że w przypadku niewykonania prawa pierwszeństwa przez niektórych spośród wspólników udziały w podwyższonym kapitale zakładowym spółki objąć mogli pozostali wspólnicy albo też do spółki przystąpić mógł nowy wspólnik – na analogicznych zasadach, jak miało to miejsce pod rządami kodeksu handlowego. Rozwiązanie to jest wygodne w spółkach, gdzie tylko jeden ze wspólników dysponuje kapitałem pozwalającym na finansowanie działalności spółki. W takich sytuacjach drugi ze wspólników często godzi się ze swoją słabszą pozycją, nie wykonując przysługującego mu prawa pierwszeństwa. Poprzez podwyższenie kapitału zakładowego i rezygnację z wykonania prawa pierwszeństwa wspólnicy mogli ponadto dopuścić do spółki nowego inwestora bez konieczności organizacji spotkania wszystkich wspólników z notariuszem. Konstrukcja ta była więc zbliżona do rozwiązań przyjętych na podstawie regulacji kodeksu handlowego.

Łatwość operowania kapitałem zakładowym bez konieczności zapewnienia udziału notariusza ma kluczowe znaczenie w szczególności w działalności spółek z udziałem kapitału zagranicznego. Konieczność zapewnienia udziału notariusza, w przypadku wspólnika zamieszkałego (mającego siedzibę) za granicą wiąże się nie tylko z kosztami samego aktu (na co, zupełnie niesłusznie, kładą nacisk przeciwnicy tej regulacji¹⁶), ale przede wszystkim z koniecznością przeprowadzenia dosyć skomplikowanej operacji, przy udziale doświadczonych prawników oraz tłumaczy. Nakład czasu i pracy potrzebny do podniesienia kapitału zakładowego spółki przy udziale notariusza może stać się niewspółmiernie wysoki w stosunku do wysokości podwyższenia, zakładając, że podwyższenie kapitału zakładowego następuje z minimalnego poziomu pięć tysięcy złotych o dziesięć tysięcy. Jeżeli konieczne będzie zapewnienie udziału wszystkich wspólników przy akcie notarialnym, koszty operacji – w sytuacji wspólników

¹⁶ Por. M. Tomczak, *Nienotarialne podwyższenie...*

mających siedzibę i pochodzących z zagranicy – mogą z powodzeniem sięgnąć 20%, a nawet 30% wartości podwyższenia. Ten koszt z pewnością jest nienaturalnie wysoki, mając na uwadze fakt, że chodzi tylko o proste dokapitalizowanie spółki. Nawet jeżeli część kapitału zakładowego miałyby przypaść nowemu wspólnikowi – nie wydaje się, aby koszty takiej operacji musiały być ponoszone przez spółkę lub wspólników.

Przedsiębiorcy, kierując się przede wszystkim rachunkiem ekonomicznym, dążyć będą do minimalizacji kosztów działalności. Jeżeli dokapitalizowanie spółki poprzez podwyższenie kapitału zakładowego będzie zbyt kosztowne i czasochłonne, przedsiębiorcy korzystając będą z innych przewidzianych prawem możliwości – pożyczek lub dopłat – o ile to tylko będzie możliwe. Podwyższenie kapitału zakładowego spółki natomiast jest wyraźnym sygnałem tego, że przedsiębiorstwo się rozrasta, nawet jeżeli dekapitalizowanie spółki służy pokryciu straty bilansowej. Rejestrowanie podwyższenia kapitału zakładowego sprzyja przejrzystości i jawności działań spółki.

Z tych powodów za uzasadnione należy jednak uważać pojawiające się w doktrynie głosy popierające rozwiązania dążące do minimalizacji formalności wymaganych przy podwyższeniu kapitału zakładowego bez zmiany umowy spółki¹⁷. W tym kontekście wywodzenie, że jedynym celem tego zapisu (art. 257 § 1 k.s.h.) stało się uniknięcie wysokich opłat notarialnych¹⁸ uznać należy raczej za retoryczny zabieg aniżeli za realną ocenę omawianej instytucji.

III. Nowelizacją z dnia 12 grudnia 2003 r., która weszła w życie dnia 15 stycznia 2004 r. (Dz.U. z 2003 r. Nr 229, poz. 2276), ustawodawca dodał do art. 257 k.s.h. paragraf trzeci, w następującym brzmieniu: „§ 3 Jeżeli podwyższenie kapitału zakładowego następuje na podstawie dotychczasowych postanowień umowy spółki, przy zachowaniu wymagań określonych w § 1, oświadczenia dotychczasowych wspólników o objęciu nowych udziałów wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności. Art. 260 § 2 stosuje się odpowiednio.” Nowelizacja ta wywołała

¹⁷ Por. A. K i d y b a, *Komentarz do kodeksu spółek handlowych*, Warszawa 2008, s. 1077-1078.

¹⁸ Por. M. T o m c z a k, *Nienotarialne podwyższenie...* .

szereg kontrowersji wywołanych trudnościami interpretacyjnymi wyłaniającymi się podczas dokonywania wykładni przepisów.

Przede wszystkim przepis art. 257 § 3 k.s.h. w literalnym brzmieniu narzuca ograniczenie dotyczące sposobu podwyższenia kapitału zakładowego jedynie do utworzenia nowych udziałów. Podwyższenie wartości nominalnej nowych udziałów zostało, jak się *prima facie* wydaje, zarezerwowane dla trybu związanego ze zmianą umowy spółki¹⁹. Powstała zatem wątpliwość, czy podwyższenie kapitału zakładowego bez zmiany umowy spółki będzie możliwe w tych spółkach, w których umowy zastrzegają posiadanie przez każdego ze wspólników tylko jednego udziału²⁰. Nie tylko jednak ta wątpliwość powoduje, że w tym zakresie zdania w doktrynie są podzielone²¹.

Najwięcej jednak problemów wywołuje zdanie drugie omawianego przepisu, nakazujące odpowiednio stosować przepis art. 260 § 2 k.s.h., który brzmi: „Nowe udziały przysługują wspólnikom w stosunku do ich dotychczasowych udziałów i nie wymagają objęcia.” Z odesłania zawartego w zd. 2 art. 257 § 3 k.s.h. można zatem wywieść dwie normy:

a) nowe udziały w podwyższonym kapitale zakładowym przypadają jedynie dotychczasowym wspólnikom w stosunku odpowiednim do dotychczasowych udziałów w spółce;

b) nowe udziały nie wymagają objęcia²².

Druga z norm jest wprost sprzeczna z treścią zdania pierwszego art. 257 § 3 k.s.h. Dlatego też, przyjąwszy **odpowiedniość** odwołania, należy uznać, że ustawodawca zmierzał do wskazania, iż nowe udziały przy-

¹⁹ Tak, np. J.P. Naworski, *Nowelizacja przepisów kodeksu spółek handlowych o spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, cz. II*, Monitor Prawniczy 2004, nr 10, s. 447; R. Pabis, *Nowelizacja przepisów o podwyższeniu kapitału zakładowego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na mocy dotychczasowych postanowień umowy spółki*, PPH 2004, nr 10, s. 45.

²⁰ Por. R. Pabis, *Nowelizacja...*, s. 45.

²¹ W. Popiołek, [w:] W. Pyzioł, J. Frąckowiak, W. Popiołek, A. Witosz, A. Kidyba, *Kodeks spółek handlowych, Komentarz*, Warszawa 2008, s. 492, podobnie T. Bieniek, *Właściwa interpretacja przepisów o podwyższeniu kapitału zakładowego w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością na mocy dotychczasowych postanowień umowy*, PPH 2006, nr 3, s. 21.

²² R. Pabis, *Nowelizacja...*, s. 43.

padają dotychczasowym wspólnikom w stosunku do posiadanych przez nich udziałów. Wyraźnie widać, że celem regulacji było dążenie do ograniczenia zakresu podmiotów, które mogą objąć udziały na skutek podwyższenia kapitału zakładowego w trybie dotychczasowych postanowień umowy spółki.

Regulacja ta spotkała się z krytyką już w chwili jej wejścia w życie. R. Pabis stwierdził wręcz, że regulacja ta jest niedorzeczna, jednak do czasu jej wyeliminowania z obrotu prawnego w sposób zgodny z zasadami praworządności normę tę należy stosować²³. Komentatorzy zgodni są, że przyjęta regulacja nadmiernie ogranicza autonomię woli wspólników. Nawet bowiem, jeżeli wszyscy wspólnicy zgodnie chcieliby, nie zmieniając umowy spółki, zmienić kapitał zakładowy w spółce, musi się to odbyć poprzez utworzenie nowych udziałów oraz objęcie ich przez wszystkich dotychczasowych wspólników z uwzględnieniem proporcji do dotychczas posiadanych udziałów. Całkowicie wykluczone zostało prawo wspólnika do zrzeczenia się prawa pierwszeństwa – skoro dla skuteczności podwyższenia kapitału zakładowego w tym trybie konieczne jest złożenie pisemnych oświadczeń o objęciu udziałów przez wszystkich dotychczasowych wspólników.

Zwraca ponadto uwagę fakt, że zmiana brzmienia art. 257 k.s.h. nie została w żaden sposób omówiona w uzasadnieniu projektu ustawy²⁴. Tymczasem zmiana ta, wobec całkowitej odmienności od dotychczas ukształtowanych rozwiązań, powinna zostać przez twórców ustawy wytłumaczona.

Krytycy nowelizacji podkreślają, że pierwszeństwo do objęcia udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym gwarantuje wspólnikom dostatecznie przepis art. 258 § 1 k.s.h. Jeżeli jednak dotychczasowi wspólnicy nie wyrażą woli proporcjonalnego objęcia nowych udziałów, to nie ma przeszkody, aby nieobjęte udziały objął tylko jeden z dotychczasowych wspólników albo wspólnik nowy – wnosząc przecież stosowny wkład do spółki. W tym przypadku bowiem nie zachodzi dzielenie

²³ *Tamże*, s. 44-45.

²⁴ Uzasadnienie – druk sejmowy nr 1666 <http://orka.sejm.gov.pl/proc4.nsf/opisy/1666.htm>; por. J.P. Naworski, *Nowelizacja...*, s. 448.

pomiędzy wspólników wypracowanego przez spółkę zysku – jak ma to miejsce w trybie art. 260 § 1 k.s.h.²⁵

Na gruncie nowego brzmienia przepisów za bardzo liberalnym podejściem opowiedział się T. Bieniek, który optując za dopuszczeniem możliwości objęcia udziałów w podwyższonym bez zmiany umowy spółki kapitale zakładowym, wskazał, że wymagać to będzie jednomyślnej uchwały wspólników²⁶. Jednocześnie wskazał on, że w przypadku, gdy umowa spółki zostawi tę kwestię do wyłącznej kompetencji zarządu, zarząd będzie umocowany do przeznaczenia całości nowych udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym spółki dla osób trzecich²⁷.

Jak wskazane jest to w przytaczanych głosach krytycznych, sensu wprowadzenia ograniczenia nie można doszukiwać się w ochronie wspólników mniejszościowych lub posiadających ograniczone możliwości inwestowania kapitału w spółkę przed ich stopniową marginalizacją. Wszak wspólnicy większościowi mogą, zamiast dokonywać podwyższenia kapitału zakładowego, zobowiązać wspólników do wniesienia dopłat – których limit najczęściej jest nie niższy od przewidzianego w umowach spółek limitu podwyższenia kapitału zakładowego. Zmiana struktury kapitałowej spółki bez zmiany umowy możliwa jest poprzez np. sprzedaż udziałów, która nie wymaga uchwały zgromadzenia wspólników, a jedynie zgody spółki oraz sporządzenia dokumentu z podpisami notarialnie poświadczonymi. Potrzeba wprowadzenia takiej ochrony nie pojawiała się wcześniej w doktrynie, wręcz przeciwnie, komentatorzy konsekwentnie wskazują na wystarczające zabezpieczenie, wynikające z art. 258 § 1 k.s.h.²⁸, a ponadto na możliwość wzruszania uchwał sprzecznych z dobrymi obyczajami, zmierzającymi do pokrzywdzenia wspólnika²⁹.

²⁵ Por. J.P. Naworski, *Nowelizacja...*, s. 448; R. Pabis, *Nowelizacja...*, s. 45; A. Kidyba, *Komentarz...*, s. 1079; T. Bieniek, *Właściwa interpretacja...*, s. 21.

²⁶ T. Bieniek, *Właściwa interpretacja...*, s. 23-24.

²⁷ *Tamże*, s. 25.

²⁸ Por. J.P. Naworski, *Nowelizacja ...*, s. 448; R. Pabis, *Nowelizacja...*, s. 45; A. Kidyba, *Komentarz...*, s. 1079; T. Bieniek, *Właściwa interpretacja...*, s. 21-22, a ponadto K. Skawiańczyk, *Podwyższenie kapitału zakładowego w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością*, Warszawa 2009, s. 97-98.

²⁹ Tak R. Pabis, *Nowelizacja...*, s. 45.

Nie sposób nie uznać – pomimo odosobnionych głosów przeciwnych – że wprowadzenie tej regulacji nie tylko wydaje się zbędne, ale też poważnie utrudnia rejestrowane dekapitalizowanie spółek. Po pierwsze, brak zgody co do podwyższenia kapitału zakładowego ze strony jednego ze współników, który posiada nie mniej niż 34% udziałów, skutecznie uniemożliwia dokonanie podwyższenia kapitału zakładowego w ogóle. Nie będzie bowiem możliwe podjęcie uchwały zmierzającej do zmiany umowy spółki. Gdyby nie została wprowadzona omawiana regulacja, to z zachowaniem przewidzianego umową spółki limitu podwyższenia kapitału zakładowego wymagałoby jedynie bezwzględnej większości głosów i braku wykonania prawa pierwszeństwa przez sprzeciwiającego się współnika. Po drugie zaś, dokonanie podwyższenia kapitału zakładowego w trybie dotychczasowych postanowień umowy spółki, w przypadku gdy zgodnie z umową spółki każdy ze współników może posiadać tylko jeden udział, w świetle tej regulacji została – przyjmując literalną wykładnię przepisów – uniemożliwiona³⁰.

Odnosząc się do wątpliwości rodzących się na gruncie omawianej regulacji, Andrzej Kidyba konsekwentnie opowiada się za uznaniem, że regulacja przepisu art. 257 § 3 k.s.h. w zw. z art. 260 § 2 k.s.h. powinna mieć jedynie charakter względnie obowiązujący. Autor ten podkreśla, że ustawodawca nakazuje regulację zawartą w art. 260 § 2 k.s.h. stosować jedynie odpowiednio. Skoro wprost odesłanie z art. 257 § 3 k.s.h. do art. 260 § 2 k.s.h. prowadzi – wobec treści zdania pierwszego art. 257 § 3 k.s.h. – do zdekodowania normy wewnątrznie sprzecznej, odpowiednie stosowanie prowadzi do zawężenia stosowania tej regulacji. Stosować ją można jedynie w tych przypadkach, w których wskutek podwyższenia kapitału zakładowego na mocy dotychczasowych postanowień umowy spółki dotychczasowi współnicy obejmują nowe udziały w sposób proporcjonalny do przysługujących im dotychczas udziałów w kapitale zakładowym spółki. Powyższe w żadnym razie nie wyłącza możliwości objęcia udziałów w sposób nieproporcjonalny lub objęcia ich przez osoby

³⁰ Występują odosobnione przeciwne poglądy, por. A. K i d y b a, *Komentarz...*, s. 1079 oraz M. R o d z y n k i e w i c z, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 1344, także M. D e o r o w i c z, *Problemy związane z wykładnią podwyższenia kapitału zakładowego w spółce z o.o. bez zmiany umowy spółki*, Prawo Spółek 2006, nr 6, s. 39.

niebędące współnikami – o ile umowa spółki bądź uchwała współników tak stanowią. Autor, stosując wykładnię celowościową, wskazuje, że nie powinna tu mieć zastosowania norma art. 260 § 2 k.s.h., która w jego ocenie chronić ma współników w trybie „papierowego” podwyższenia kapitału zakładowego ze środków spółki³¹. Interesy dotychczasowych współników co do pierwszeństwa objęcia udziałów wystarczająco, w ocenie A. Kidyby, chroni dyspozytywna norma zawarta w art. 258 § 1 k.s.h.³²

Podobne poglądy prezentuje Mateusz Rodzynkiewicz, który uważa, że dodany nowelizacją art. 257 § 3 k.s.h. dotyczy sytuacji, gdy podwyższenie kapitału następuje na podstawie dotychczasowych postanowień umowy spółki i dla dotychczasowych współników przeznaczone są zarówno nowe udziały, jak i udziały o podwyższonej wartości nominalnej³³. Rodzynkiewicz uważa, że art. 257 § 3 zd. 1 k.s.h. jest niekompletnie sformułowany, gdyż jego porównanie z art. 258 § 2 k.s.h. mogłoby prowadzić do wniosku, że jeżeli na skutek podwyższenia kapitału zakładowego na podstawie dotychczasowych postanowień umowy spółki nie ustanawia się nowych udziałów, ale podwyższa się wartość nominalną udziałów już istniejących, dotychczasowy współnik powinien składać oświadczenie o objęciu podwyższenia wartości istniejącego udziału w formie aktu notarialnego pod rygorem nieważności. Wniosek taki należy jednak zdecydowanie odrzucić. Prowadzi on bowiem do absurdu i nieznajdującego żadnego uzasadnienia merytorycznego różnicowania wymogów co do formy oświadczenia dotychczasowego współnika tylko w zależności od sposobu podwyższenia kapitału zakładowego na podstawie dotychczasowych postanowień umowy spółki³⁴.

Jednocześnie Rodzynkiewicz sugeruje traktowanie przepisów art. 257 § 3 k.s.h. w zw. z art. 260 § 2 k.s.h. jako przepisów semiimperatywnych. Dla tego autora odpowiednie stosowanie art. 260 § 2 k.s.h. należy rozumieć tak, że jeżeli umowa spółki bądź uchwała o podwyższeniu kapitału zakładowego dokonywanego na jej podstawie (bez konieczności zmiany

³¹ A. K i d y b a, *Komentarz...*, s. 1078.

³² *Tamże*, s. 1079.

³³ M. R o d z y n k i e w i c z, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 1344.

³⁴ *Tamże*.

umowy spółki) nie stanowią inaczej, nowe udziały przysługują dotychczasowym wspólnikom proporcjonalnie w stosunku do ich dotychczasowych udziałów. Nie stosuje się natomiast art. 260 § 2 *in fine*, skoro zgodnie z art. 257 § 3 zd. 1 k.s.h. nowe udziały wymagają właśnie objęcia. Nie do przyjęcia, według Rodzyńkiewicza, jest pogląd, że odpowiednie stosowanie art. 260 § 2 k.s.h. oznacza, iż w przypadku podwyższenia kapitału zakładowego na podstawie dotychczasowych postanowień umowy spółki bezwzględnie wiążące jest wymaganie, że nowe udziały przysługują tylko dotychczasowym wspólnikom proporcjonalnie. Bezwzględnie wiążący charakter art. 260 § 2 k.s.h. jest związany ze specyfiką podwyższenia kapitału zakładowego ze środków spółki, które nie może być dokonane bez zmiany postanowień umowy spółki. Odpowiednie (a nie wprost) stosowanie tego przepisu do sytuacji podwyższenia kapitału zakładowego bez zmiany postanowień umowy spółki powoduje, że w tym ostatnim zakresie art. 260 § 2 k.s.h. musi być rozumiany jako *ius dispositivi*³⁵. Dla Rodzyńkiewicza ochrona interesów dotychczasowych wspólników, przewidziana w art. 258 § 1 k.s.h., jest dodatkowym uzasadnieniem przemawiającym za przyjęciem względnego obowiązku odesłania z art. 257 § 3 k.s.h.³⁶

Odmienne poglądy zaprezentowane zostały przez M. Deorowicz. Wskazała ona, że wspólnicy posiadający mniejszościowe pakiety udziałów nie mogą skutecznie powstrzymać pozostałych wspólników od podjęcia uchwały o podwyższeniu kapitału zakładowego. Podwyższenie kapitału zakładowego może zatem służyć jako instrument służący do pomniejszenia roli niewygodnego wspólnika. Obowiązek zachowania proporcji przy obejmowaniu udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym służy lepszemu zabezpieczeniu wspólników przed takimi sytuacjami³⁷. Zgodzić się należy, że z pewnością takie właśnie argumenty jak prezentowane przez M. Deorowicz stały za wprowadzeniem tej regulacji, pomimo wspomnianego wyżej braku uzasadnienia w projekcie ustawy, jednak wyrażone stanowisko stanowczo jest odosobnione w doktrynie.

³⁵ *Tamże*.

³⁶ *Tamże*.

³⁷ M. Deorowicz, *Problemy...*, s. 38.

Stanowisko opowiadające się za literalną i dosyć rygorystyczną wykładnią znowelizowanych przepisów zajął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 15 grudnia 2006 r., III CZP 132/2006 (OSNC 2007, nr 10, poz. 148, Biul. SN 12/2006), której teza brzmi następująco: „Jeżeli nie wszyscy wspólnicy objęli – w stosunku określonym w art. 257 § 3 w związku z art. 260 § 2 k.s.h. – udziały w kapitale zakładowym podwyższonym na podstawie dotychczasowych postanowień umowy spółki, podwyższenie kapitału nie dochodzi do skutku.” Sama lektura stanu faktycznego sprawy, na podstawie którego wydane zostało rozstrzygnięcie, prowadzi do wniosku, że postulat Tadeusza Bieńka dotyczący możliwości powierzenia szerokich kompetencji zarządowi przy podwyższeniu kapitału zakładowego spółki nie spotkał się z aprobatą Sądu Najwyższego.

Bardzo ciekawe są także argumenty, którymi Sąd Najwyższy kierował się, podejmując tę uchwałę. Przede wszystkim sędziowie spostrzegli, że skoro zarówno w art. 257 § 3 k.s.h., jak i art. 260 § 2 k.s.h. jest mowa o nowych udziałach, kwestię podwyższenia nominalnej wartości nowych udziałów reguluje natomiast art. 260 § 3 k.s.h. W sytuacji, w której jednocześnie z dodaniem art. 257 § 3 k.s.h. uzupełniono art. 258 § 2 k.s.h. o regulację odnoszącą się do podwyższenia wartości nominalnej dotychczasowych udziałów przez zmianę umowy spółki, trudno niedokonanie tego odesłania traktować jako przeoczenie.

Nie budziło wątpliwości sędziów wydających uchwałę także to, że artykuł 260 § 2 k.s.h. ma niewątpliwie charakter bezwzględnie obowiązujący. Zawarty więc w art. 257 § 3 k.s.h. nakaz odpowiedniego stosowania do podwyższenia kapitału zakładowego na podstawie dotychczasowych postanowień umowy spółki art. 260 § 2 k.s.h., a w istocie części tego przepisu postanawiającej o przysługiwaniu wspólnikom nowych udziałów w stosunku do ich dotychczasowych udziałów, implikuje ujmowanie normy wynikającej z tego odsłania za bezwzględnie obowiązującą. Inna wykładnia podważałaby ponadto sens wprowadzania regulacji wynikającej z art. art. 257 § 3 k.s.h. w związku z 260 § 2 k.s.h., gdyby od przewidzianych w tej regulacji zasad można było wprowadzać w umowie spółki lub uchwale o podwyższeniu kapitału zakładowego odstępstwa analogiczne do dopuszczalnych według w art. 258 § 1 k.s.h. Dalej pojawiła się argumentacja, że z treści względnie obowiązującego art. 258 § 1 k.s.h. wynika, iż dotychczasowi wspólnicy są uprawnieni do

objęcia nowych udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym w stosunku do swoich dotychczasowych udziałów. Jeżeliby zatem od zasad przewidzianych w art. 260 § 2 k.s.h., do których odsyła art. 257 § 3 k.s.h., miały być dopuszczalne odstępstwa analogiczne do możliwych według art. 258 § 1 k.s.h., wystarczyłoby rozciągnięcie zastosowania art. 258 § 1 k.s.h. zarówno na przypadki podwyższenia kapitału zakładowego przez zmianę umowy spółki, jak i przypadki podwyższenia kapitału zakładowego na podstawie dotychczasowych postanowień umowy spółki³⁸.

Analiza wywodów Sądu Najwyższego prowadzi do wniosku, że sędziowie uznali, iż jeżeli faktycznie umowa spółki przewiduje dopuszczalność posiadania przez wspólnika tylko jednego udziału, podwyższenie kapitału zakładowego będzie mogło odbyć się tylko poprzez zmianę umowy spółki, na co Sąd Najwyższy również w uzasadnieniu orzeczenia zwrócił uwagę.

Orzeczenie, podobnie jak sama regulacja, spotkało się z szeregiem głosów krytycznych. Bogusław Książek wskazał, że Sąd Najwyższy błędnie odczytał odesłanie do odpowiedniego stosowania przepisu art. 260 § 2 k.s.h., które powinno opierać się na domniemaniu semiimperatywnego charakteru norm kodeksu spółek handlowych³⁹. W ocenie autora glosy nie istnieje rzeczywista potrzeba nadawania tej regulacji charakteru bezwzględnie obowiązującego. Odbywa się to bowiem z zaburzeniem zasady dominacji kapitału nad wspólnikami, leżącego u podstaw konstrukcji spółek handlowych, a ponadto prowadzi do stworzenia domniemania istnienia obowiązkowego objęcia przez wspólnika udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym spółki z o.o.⁴⁰

Podobnie krytycznie o przyjętym przez Sąd Najwyższy kierunku wykładni wypowiedział się Waldemar Myga, wskazując, że odesłanie z art. 257 § 3 zd. 2 k.s.h. dotyczy jedynie procedury objęcia udziałów, nie powinien zatem być brany pod uwagę w odniesieniu do uregulowanych w art. 257 § 1 i § 2 k.s.h. zasad podwyższania kapitału zakładowego. Dlatego też błędne jest twierdzenie Sądu Najwyższego, iż na gruncie

³⁸ Uzasadnienie uchwały SN z dnia 15 grudnia 2006 r., III CZP 132/2006 (OSNC 2007, nr 10, poz. 148; LexPolonica nr 1058800).

³⁹ B. Książek, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2006 r., III CZP 132/06*, Rejent 2009, nr 5, s. 138-143.

⁴⁰ *Tamże*.

omawianej regulacji niedopuszczalne jest dokonanie podwyższenia kapitału zakładowego poprzez podwyższenie wartości nominalnej dotychczasowych udziałów bez zmiany umowy spółki⁴¹. Ten sam autor wskazuje, że odesłanie do odpowiedniego stosowania przepisów nie oznacza stosowania tych przepisów wprost, gdyż odesłanie wprost zawiera się w wyrażeniu „stosuje się”, ale wobec treści przepisu, do którego ustawodawca odsyła, nie sposób przyjąć odmiennego jego stosowania aniżeli właśnie „wprost”. Nie ma to jednak znaczenia dla możliwości podwyższenia kapitału zakładowego poprzez podwyższenie wartości dotychczasowych udziałów ze względu właśnie na odmienny przedmiot regulacji⁴².

Krytycznie o przyjętej przez Sąd Najwyższy wykładni przepisów wypowiada się także A. Kidyba, konsekwentnie opowiadając się za konstrukcją możliwości dyspozytywnego traktowania przepisu art. 260 § 2 k.s.h. wobec odesłania do „odpowiedniego” stosowania, zawartego w art. 257 § 3 zd. 2 k.s.h.⁴³

Pomimo wyżej wspomnianej krytyki nie można jednak mieć wątpliwości co do prawidłowości przyjętej przez Sąd Najwyższy interpretacji. Krytyka uchwały bazuje, w mojej ocenie, na braku akceptacji dla przyjętej przez ustawodawcę konstrukcji. Faktycznie brzmienie przepisów regulujących podwyższenie kapitału zakładowego na podstawie dotychczasowych postanowień umowy spółki prowadzi do zaburzenia przez ustawodawcę pewnego ustalonego jeszcze od czasów przedwojennych porządku. Słuszne są zatem wątpliwości zarówno co do przyjętej przez ustawodawcę techniki legislacyjnej, jak i celowości przyjęcia wynikających z tego odesłania rozwiązań. Zgodzić się zatem należy z K. Skawiańczykiem oraz R. Pabisem i wyprowadzić postulat *de lege ferenda*, aby wykreślić zdanie drugie z art. 257 § 3 k.s.h.⁴⁴ Podzielić należy przeważające w doktrynie

⁴¹ W. M y g a, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2006 r., III CZP 132/06*, Rejent 2009, nr 7-8, s. 143-145.

⁴² *Tamże*.

⁴³ Por. A. K i d y b a, *Komentarz...*, s. 1078, gdzie wyrażone zostało przez autora ubolewanie, że część sądów rejestrowych w Polsce ukształtowała swoją praktykę orzeczniczą na podstawie tego, błędnego, orzeczenia.

⁴⁴ Por. K. S k a w i a ņ c z y k, *Podwyższenie kapitału zakładowego w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością*, Warszawa 2009, s. 97-98, a także R. P a b i s, *Nowelizacja...*, s. 45.

stanowisko, że odesłanie do art. 260 § 2 k.s.h. nie jest uzasadnione, gdyż w sposób pozbawiony jakichkolwiek racji prawnych wyłącza możliwość objęcia nowych udziałów przez nowych wspólników, a zatem wyklucza możliwość wykorzystania tego mechanizmu prawnego do pozyskania dla spółki nowych inwestorów. Jednak na potrzeby dokonania prawidłowej wykładni obecnej regulacji trzeba pamiętać – o czym, jak się wydaje, zapominają krytycy cytowanej uchwały SN – że podstawową formą zmiany kapitału zakładowego w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością jest właśnie zmiana umowy spółki. Przepisy pozwalające na podwyższenie kapitału zakładowego na podstawie dotychczasowych postanowień umowy spółki mają charakter wyjątków, których nie powinno się traktować rozszerzająco. Czytelną intencją ustawodawcy – chociaż niewyraźną w uzasadnieniu projektu nowelizacji – było wprowadzenie daleko idących ograniczeń w stosowaniu tego wyjątku. Takie rozwiązanie faktycznie wydaje się trudne do przyjęcia z punktu widzenia ustalonego charakteru norm kodeksu spółek handlowych. Pomimo braku celowościowego uzasadnienia dla przyjętej regulacji nie powinno się jednak podejmować w drodze wykładni próby zmiany brzmienia tego przepisu, lub też uznawać odesłanie do normy art. 260 § 2 k.s.h. za dopuszczenie do względnie obowiązującego stosowania tego przepisu. Taka celowościowa wykładnia przepisów jest sprzeczna z kolei z celowościową analizą odesłania akurat do przepisu art. 260 § 2 k.s.h. Słusznie Sąd Najwyższy wskazał, że ustawodawca, gdyby zmierzał do ustanowienia normy względnie obowiązującej, pozostawiłby kwestię pierwszeństwa rządowi przepisu art. 258 § 1 k.s.h. W tym zakresie argumentacja prawna zawarta w cytowanym uzasadnieniu uchwały z dnia 15 grudnia 2006 r. jest trudna do podważenia, co przynajmniej w swojej krytycznej głosie W. Myga⁴⁵.

IV. Powyższe rozważania w znacznej części mają jednak w odniesieniu do praktyki obrotu wymiar – częściowo przynajmniej – akademicki. Otóż w praktyce spotkać się można z rozpowszechnioną praktyką sądów rejestrowych, ignorującą najwyraźniej literalne brzmienie omawianych wyżej przepisów art. 257 § 3 zd. 2 k.s.h. w zw. z art. 260 § 2 k.s.h. oraz cytowany wyżej wyrok SN. Sądy rejestrowe w wielu miastach bez

⁴⁵ W. Myga, *Glosa do uchwały...*, s. 144.

zastrzeżeń rejestrują bowiem podwyższenie kapitału zakładowego w trybie dotychczasowych postanowień umowy spółki, jeżeli część wspólników złoży pisemne oświadczenie o rezygnacji z prawa pierwszeństwa objęcia nowych udziałów, a na to miejsce któryś z dotychczasowych wspólników złoży oświadczenie o objęciu tych udziałów. Praktyka ta wychodzi oczywiście naprzeciw oczekiwaniom komentatorów krytycznie oceniających regulację przyjętą po nowelizacji przepisu art. 257 k.s.h. Jest również zgodna z oczekiwaniami przedsiębiorców, którzy wszak po to w umowach spółki przewidują dopuszczalność zmiany wysokości kapitału zakładowego bez zmiany umowy spółki, aby móc ten kapitał – w określonych granicach – elastycznie kształtować. W jednym z sądów rejestrowych natknąć się można na informację, że w sądzie tym uchwała SN się nie przyjęła, zaś stosuje się raczej wykładnię zbliżoną do poglądów Kidyby lub Rodzynkiewicza.

Pomimo krytycznej oceny przyjętej przez ustawodawcę regulacji, a także stanowiska wyrażonego w uchwale z dnia 15 grudnia 2006 r., nie sposób jednak do takiego postępowania sądów ustosunkować się przychylnie. Przyjęta konstrukcja, opierająca się na złożeniu przez jednego z dotychczasowych wspólników oświadczenia o zrzeczeniu się prawa pierwszeństwa i złożeniu przez nowego wspólnika oświadczenia o objęciu nowych udziałów w żaden sposób nie może zostać konwalidowana. W świetle brzmienia nowelizacji należy bowiem przyjąć, że nie jest przypadkowe odesłanie zawarte w zdaniu drugim art. 257 § 3 k.s.h. akurat do bezwzględnie obowiązującego przepisu art. 260 § 2 k.s.h., skoro podobna norma, którą z powodzeniem można stosować „odpowiednio”, zawarta jest w art. 258 § 1 k.s.h. Jak już wyżej wspomniano, ta właśnie oczywista intencja ustawodawcy leżała u podstaw przyjętej przez Sąd Najwyższy wykładni. Prowadzi to zatem do wniosku, że brak proporcjonalnego objęcia choćby jednego udziału w podwyższonym kapitale zakładowym przez dotychczasowych wspólników powoduje, że podwyższenie kapitału zakładowego nie dochodzi do skutku. Natomiast złożenie przez kogoś z dotychczasowych wspólników oświadczenia o objęciu udziału i przekazaniu go na rzecz innej osoby (nawet spośród dotychczasowych wspólników) jest z kolei oczywiście sprzeczne z art. 16 k.s.h., zakazującym dysponowania udziałem w spółce przed dokonaniem rejestracji. Brzmienie przepisów kodeksu spółek handlowych po nowelizacji z grud-

nia 2003 r. nie pozostawia żadnej furtki, którą by można dopuścić odstępstwo od proporcjonalnego objęcia udziałów w podwyższonym w trybie dotychczasowych postanowień umowy spółki kapitale zakładowym spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Dlatego też wydaje się, że sądy nie powinny przyjmować odosobnionej i odmiennej od stanowiska wyrażonego przez Sąd Najwyższy interpretacji przepisów. Wręcz przeciwnie – od sądów należy oczekiwać przestrzegania obowiązującego prawa, nawet jeżeli prawo to nie spotyka się z aprobatą sądu. Samo literalne brzmienie przepisu jest – pomimo sprzeczności co do formy, w jakiej następuje objęcie nowych udziałów – dosyć klarowne. Kontrowersje, powstające tak naprawdę jedynie na gruncie oceny zasadności regulacji, powinny być eliminowane z uwagi na powszechnie przyjęte pierwszeństwo literalnej wykładni prawa. Sądy rejestrowe powinny w sposób ostrożny korzystać z wykładni funkcjonalnej. Oczywiście, wobec zmieniającej się sytuacji ekonomiczno-prawnej możliwe jest stosowanie tzw. wykładni dynamicznych. Jednak taka wykładnia nie może mieć miejsca w sytuacji, gdy norma prawna nie pozostawia żadnych wątpliwości co do istnienia wyraźnego nakazu, a stosowanie się do tego nakazu przez adresata normy jest możliwe⁴⁶.

Postawa sądów rejestrowych, a w szczególności brak jednolitości w orzecznictwie, rodzi brak szacunku do stanowionego prawa, do czego sądy – wydające orzeczenia w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej – nie powinny dopuszczać, zwłaszcza że działanie sądów jest w zasadzie świadomie niezgodne z obowiązującym prawem. Faktem jest też, że wnioskodawcy nie będą domagać się stosowania prawa zgodnie z jego literalnym brzmieniem, gdyż nie sposób oczekiwać, aby przedsiębiorcy odwoływali się od postanowień sądów rejestrowych wydanych zgodnie ze złożonymi wnioskami. Nie zwalnia to jednak orzeczników (sędziów i referendarzy) z obowiązku prawidłowego stosowania obowiązującego prawa.

Ponadto wynikająca z odmiennej w poszczególnych sądach praktyki niejednolitość stosowania prawa jest bardzo niekorzystna dla przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą w różnych miejscach kraju.

⁴⁶ M. Deorowicz, *Problemy...*, s. 37; por. także R. Sarkowicz, J. Stelmach, *Teoria prawa*, Kraków 2001, s. 85.

Trudno współnikowi kilku spółek wyjaśnić, że to, co jest możliwe w jednej z jego spółek mającej siedzibę pewnej części kraju, nie będzie możliwe w przypadku spółki zarejestrowanej w innym sądzie. Nie ma to żadnego racjonalnego uzasadnienia. Wywołuje też niepewność wśród osób świadczących pomoc prawną, gdyż w przypadku nieznamości przyjętej w danym sądzie praktyki, nie będą mogli – na podstawie lektury samych przepisów prawa – zaproponować odpowiedniego do zamierzeń współników trybu działania. Z punktu widzenia praktyka ma to kolosalne znaczenie, gdyż niepowodzenie w rejestracji lub rzekomy błąd przy sugerowaniu sposobu, w jaki należy wprowadzić kapitał do spółki, może całkowicie podważyć zaufanie klienta do profesjonalisty świadczącego pomoc prawną.

V. Zaznaczone wyżej wątpliwości nieustannie mają wpływ na praktykę obrotu gospodarczego. Zmiany wysokości kapitału zakładowego, jak już wyżej wspomniano, mają duże znaczenie dla spółek zajmujących się np. obrotem nieruchomościami lub podejmujących często nowe inwestycje. Tymczasem zarówno brak celowościowego uzasadnienia dla przyjętej przez ustawodawcę komplikacji w zakresie podwyższenia kapitału zakładowego, jak i niejednorodność praktyki sądów bardzo podważają zasadę zaufania do państwa. Generują także niepotrzebne problemy przy świadczeniu pomocy prawnej na rzecz przedsiębiorców, narażając praktyków profesjonalistów na niepotrzebne nieprzyjemności.

Stan taki trwa już od kilku lat i wydawać by się mogło, że początkowe trudności ze stosowaniem nowych przepisów zostaną z czasem wyeliminowane. Praktyka pokazuje jednak, że tak się nie stało. Na nowo odzywają dyskusje teoretyków, stale utrzymuje się w kraju rozbieżność w praktyce sądów rejestrowych. Trzeba uznać, że wprowadzone przez ustawodawcę przepisy całkowicie odbiegają zarówno od oczekiwań teoretyków prawa, jak i od wymogów praktyki przedsiębiorców. Przychylić się zatem należy do stanowiska, że należy uchylić przepis art. 257 § 3 k.s.h, a przynajmniej poprawić w całości redakcję. Jednak do tego czasu należałoby wskazać osobom orzekającym w sądach rejestrowych na literalną wykładnię w celu skłonienia do stosowania tego przepisu zgodnie z jego obowiązującym brzmieniem.